

10 gr.

ABC

w

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 153

Warszawa, poniedziałek 17 maja 1937 r.

Rok XII

Proces o wyprawę na Myślenice

rozpoczyna się we środę w Krakowie

Sprawa Doboszyńskiego bez Doboszyńskiego

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczyna się 19 maja we wtorek wielki proces przeciw-

o wzięcie udziału w wyprawie na Myślenice. Jak wiadomo, mniej więcej przed rokiem, inż. Doboszyński wtargnął nocą do Myślenic z oddziałem ludzi uzbrojonych i zorganizowanych na wzór wojskowy. Rozbrojono posterunek policyjny i zabrano stamtąd znaczną ilość broni i amunicji, a następnie zniszczono szereg sklepów żydowskich, paląc na rynku towary. Sam Doboszyński z grupą ludzi wkroczył do mieszkania starosty powiatowego, Antoniego Basary. Starosta skrył się, wobec czego po zniszczeniu mieszkania starosty Doboszyński razem z całym oddziałem pomaszerował w kierunku południowo-zachodnim.

W czasie pościgu policji za Do-

boszyńskim wywiązała się utarczka w lesie koło Poręby, gdzie oddział został rozbity. Doboszyński z oddziałem, liczącym kilku ludzi, ukrywał się w lasach, aż wreszcie ujęto go w Zawoi koło Babiej Góry, przyczem został ranny w rękę.

Sprawę inż. Doboszyńskiego, oskarżonego o założenie i kierowanie związkiem zbrojnym wyłącznie Doboszyński odpowiadać będzie przed Sądem Przysięgłych do piero po rozpatrzeniu sprawy 49 uczestników wyprawy na Myślenice. Skład ławy oskarżonych jest mniej więcej jednolity co do wieku, jak i co do zawodu. Są to rolnicy. Liczą około 30 lat, tylko jeden z oskarżonych jest w podeszłym wieku, mając lat 63.

Proces rozpoczynający się we środę, potrwa około dwóch tygodni. Redakcja „ABC” wysyła swego korespondenta, który codziennie telefonicznie podawać będzie szczegółowe sprawozdania z przebiegu sprawy.

W kołach polityczno-dziennic-

karskich procesu śródowny w Krakowie nazywają „procesem Doboszyńskiego bez Doboszyńskiego”.

Od wydawnictwa

Jako pismo katolickie pragniemy do minimum ograniczyć pracę personelu redakcji drukarni w dni świąteczne. Wobec tego, że wszystkie pisma warszawskie postanowiły dziś wydać swe numery, nie możemy Czytelników naszych stawiać w gorszej sytuacji, niż Czytelników innych pism. Dla zaznaczenia jednak swego zasadniczego stanowiska, wydajemy numer w zmniejszonej objętości czterech stron, przyczem nie zmniejsziliśmy części informacyjnej pisma.

Z. Krasieński
(Psalmy).



Inż. A. Doboszyński

ko 49-ciu towarzyszy inż. Adama Doboszyńskiego, oskarżonym

ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaprenumerować można „ABC” lub nabywać pojedyncze egzemplarze pisma w Księgarni Polskiej „Lewickiego” ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78.

Aresztowania polskich komunistów

w Moskwie

Dąbali grozi kara śmierci

MOSKWA, 15. 5. Jak wiadomo aresztowano tu ostatnio znanego polskiego komunistę Dąbala, b. posła na Sejm, który od dłuższego czasu przebywa w Rosji Sowieckiej. Dąbał jest oskarżony o trockizm i szpiegostwo na rzecz Polski.

W ciągu dłuższego czasu, Dąbał był prezesem chłopskiej międzynarodówki, a następnie wiceprezesem Białoruskiej Akademii Nauk. Pozostawał on w wielkiej przyjaźni z polskimi komunistami: Wojewódzkim i Skabkiem, którzy swego czasu byli oskarżeni o szpiegostwo i rozstrzelani.

Należy zaznaczyć, że czerwony Kreml odnosi się do polskich komunistów bardzo nieufnie i po wykorzystaniu ich dla swych rewolucyjnych celów, stara się od nich uwolnić. Tak było z Wandurkim, Bratowskim i Sochackim. Teraz przyszła kolej na Bruno-Jasieńskiego i Dąbala.

Dąbał już oddawał protestował przeciwko hegemonii czerwonej Moskwy nad polską partią komunistyczną i niejednokrotnie inter-

weniował w sprawach mniejszości polskiej w Rosji. To właśnie stało się przyczyną aresztowania. W mo-

skiewskich sferach politycznych twierdzą, że Dąbał będzie rozstrzelany.

Za antysemityczne anegdoty aresztowano B. Jasieńskiego

MOSKWA, 16. 5. Korespondent P. A. T. donosi z Moskwy, że literat Bruno Jasieński, którego niedawno wydano z partii, został aresztowany. Stoi on pod zarzutem utrzymywania stosunków ze szpiegami i przebywania w towarzystwach, w których opowiadano antysemityczne i antysowieckie anegdoty.

Komitet partyjny Zw. Pisarzy Sowieckich na posiedzeniu w dn. 13 b. m. powziął decyzję o wydaleniu z szeregu partyjnych pisarzy Kirszona za aktywną działalność antypartyjną, za kierowanie

grupą kontrrewolucyjną w literaturze i za ukrywanie przed partią swej przynależności do trockistów.

Jagoda sparaliżowany?

Odroczenie procesu

MOSKWA, 16. 5. Proces Jagody i towarzyszy, który miał się odbyć w maju, został przesunięty na późniejszy termin z powodu choroby głównego oskarżonego Jagody. Wedle pogłoszek, Jagoda jest sparaliżowany.

Rzekomy zamach na gen. Franco

podstępem czerwonego dowództwa

Kontratak czerwonych pod Bilbao odparte

DURANGO, 16. 5. Po nieudanej dwukrotnie próbie zaatakowania Vizcargui, wojska rządowe pod-



Gen. Franco.

jęły szereg ataków na zbocza Amore Béta na górę Calvo i pozycje

powstańcze wzdłuż drogi z Bilbao do Durango. Ataki te rozpoczęły się w sobotę o godz. 20-ej. Kilkakrotnie wojska rządowe zmieniały cel swego natarcia, zawsze jednak spotykały się z gwałtownym ogniem powstańców. Mimo to, kolumny milicjantów zdołały prześlizgnąć się pomiędzy pozycjami powstańczymi, zbliżając się do nich i rzucając nawet granaty ręczne, nie udało im się jednak zająć linii obronnej powstańców.

W końcu wśród piekielnego ognia, milicjanci musieli cofnąć się przy czym znaczna ich liczba dostała się do niewoli. Wojska rządowe poniosły znaczne straty w materiale wojennym.

Rzekomy zamach na gen. Franco

HENDAYE, 16. 5. Nacjonalistyczne koła baskijskie oświadczają, iż nic nie

wiadomo im o rzekomym zamachu, przygotowanym w Salamance na gen. Franco. Te same koła dodają, iż wiadomości tego rodzaju powtarzały się kilkakrotnie w ciągu ostatnich miesięcy, lecz za każdym razem były bezpodstawne.

Pogłoski o rzekomym zamachu na gen. Franco tłumaczył jako podstępny manewr czerwonego dowództwa na froncie baskijskim, zmierzający do osłabienia ducha wśród wojsk narodowych. Wskazuje na to fakt rozrzucenia w olbrzymich ilościach odpowiednich ulotek propagandowych przez czerwone samoloty.

Ucieczka czerwonych okrętów

FERROL, 16. 5. Pancernik powstańczy „Canarias” usiłował zaatakować eskadrę rządową, złożoną z dwóch krążowników „Libertad” i „Mendez Nunez” oraz czterech kontrtorpedowców. Pomimo znacznej przewagi, okręty rządowe bitwy nie przyjęły.

Piąty dzień procesu o łapownictwo

Intratny proceder szajki łapowników przynosił bajeczne dochody

LUBLIN, (tel. wł. ABC.) Trwający już od pięciu dni, nienotowany dotąd w sądownictwie Polski Niepodległej, proces przeciw sędziemu Gasirowskiemu, prokuratorowi Sokołowskiemu i braciom Bergmanom, oskarżonym o łapownictwo, przynosi coraz to bardziej rewelacyjne szczegóły tej niebywałej afery.

Jak już podawaliśmy w obszernym sprawozdaniu — zeznania świadków zgromadziły materiał bardzo obciążający oskarżonych, zwłaszcza zaś posrednika Bergmana. Dalsze zeznania innych świadków materiał ten powiększają, rzucając na całokształt sprawy nowe światło, w którym osoby oskarżonych zarysowują się, jako typy ludzi

doszczętnie zdemoralizowanych. Zeznań tych świadków wynika, iż pobieranie łapówek za interwencję w sądzie karnym stało się procederem codziennym i wielce zyskowym dla oskarżonych, co zresztą wystarczająco naswietliliśmy już w sprawozdaniach z pierwszych dni procesu. Dołącza się do tego ciekawe zeznanie świadków: dr. Vogela i dr. Rozenberga, ginekologów lwowskich, którzy w swoim czasie będąc oskarżonymi o spedzanie plodów, spotkali się z propozycją Bergmana wpłacenia pewnej kwoty na interwencję w sądzie i pomysłnie załatwienie sprawy.

Z dalszych świadków zeznawała słu-

żąc Izabela Bergmana, stwierdzając, iż oskarżony Sokołowski przychodził na rynek do jej pana. Z kolei badany dr. Kilar, ginekolog, zeznał że mając polecenie od kolegi swego dr. Schwiegera (który dzięki Bergmanowi wygrał sprawę) — zwrócił się do tegoż Bergmana z prośbą o pośrednictwo w sądzie, za co zapłacił mu 4.000 zł.

Ciekawym momentem było wyświetlenie szczegółów z przeszłości Bergmana. W swoim czasie założył on bank, w którym zgromadził sporą ilość drobnych wkładów ludzi niezamożnych, skuszonych obietnicami wysokiego procentu. Pieniądze te Bergman zdefraudował i uciekł do Rumunii, zaopatrzony w żelazny list prokuratora Sokołowskiego. Charakterystyczne jest, że większość tych, którzy korzystali z „zawodu” oskarżonych, rekrutuje się z pośród żydów. W sobotę nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego i rozpoczęły się przemówienia stron.

W.

Uzdrowić handel w Polsce

Handel nasz jest przedmiotem bardzo silnych ataków. Spotykamy się niemal na każdym kroku z narzekaniami na wadliwe funkcjonowanie aparatu pośrednictwa handlowego. Spotykamy się ze skargami na to, że towary dostarczane są w marnym gatunku, a ceny są zanao wygórowane. Również słyszymy zewsząd użalania się na to, że obsługa klientów nie jest dostatecznie uprzejma, a koszty pośrednictwa są niezwykle wysokie.

Znaczną część tych skarg, kierowanych pod adresem naszego handlu ma swe źródło w tym, że w znacznej części handel w Polsce jest w rękach żydowskich. Skargi te są więc skargami na żydowskich kupców i żydowskich handlarzy. W szczególności, jeśli chodzi

o nadmierne koszty pośrednictwa handlowego, jakie możemy obserwować w Polsce, jest to wynikiem cichych karteli i zmów, uprawianych przez umiających się zdobyć na solidarność kupców żydowskich.

Ale kupiectwo żydowskie nie tylko potrafiło opanować bezpośrednio ogromną część naszego handlu, ale potrafiło jednocześnie wpłynąć decydująco niemal na strukturę handlu polskiego. Zwyczajnie i normy postępowania, jakie w handlu polskim w ogóle obowiązują, to wpływ psychiki kupców żydowskich.

Trudno się nawet temu dziwić, gdyż przecież metody żydowskie w handlu stwarzają taką przewagę konkurencyjną dla żydów, że bardzo trudno

kupcom Polakom konkurować z żydami, wyrzekając się metod żydowskich. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy kupiectwo polskie będzie cieszyło się poparciem zarówno ze strony społeczeństwa, jak i państwa polskiego.

Metody używane w Polsce w handlu, przede wszystkim przez kupców żydowskich, ale częściowo pod ich wpływem również przez kupców polskich, stwarzają atmosferę dla handlu nieprzychylną.

Odrodzenie handlu polskiego — to zadanie, które spada przede wszystkim na organizację kupiecką. Niestety, dotychczas nie rozumiały one zupełnie swoich w tym zakresie obowiązków. Stan w tych organizacjach był taki, że na czele stali często ludzie bądź

słabo z handlem związani, bądź też traktujący swe stanowiska jako funkcje polityczne, a nie obowiązki podniesienia poziomu moralnego i fachowego wśród kupiectwa polskiego. Na szczęście w ciągu ostatnich paru tygodni dokonują się tam zmiany personalne, które zapowiadają, że organizacje te będą w stanie podjąć się swych istotnych obowiązków.

Jest to sprawa pilna, albowiem ataki na handel są coraz ostrzejsze. Handel w Polsce musi być oparty na przedsiębiorstwach indywidualnych. Właściciele ich jednak winni być ludźmi, posiadającymi wysokie wyrobienie obywatelskie i przygotowanie fachowe do swej roli.

J. K.

Francja ciągle wymiera

PARYŻ, 16. 5. Jak wynika z ogłoszonych obecnie oficjalnych danych statystycznych, dotyczących ruchu ludności we Francji, w r. 1936 utrzymywała się w dalszym ciągu znaczna nadwyżka ogólnej liczby zgonów nad liczbą urodzin. Wyraziła się ta cyfra liczbą 12.080 wobec 17.852 w r. 1935.

Mussolini w Bawarii?

Pogłoski francuskie

PARYŻ, 16. 5. Berliński korespondent „Intransigeant” notuje pogłoski, według których Mussolini ma przybyć w poniedziałek do zamku Chiemsee w Bawarii, gdzie miałby się spotkać z Hitlerem.

14 osób zginęło w płomieniach

ALEKSANDRIA, 16. 5. Pożar strawił prawie doszczętnie miasteczko Bakanusz w dolnym Egipcie. Spłonęło zgó 400 domów, na ogólną liczbę 550. 14 mieszkańców zginęło w płomieniach, zaś 13 odniosło ciężkie obrażenia. Straty obliczane są na około 10 milionów zł. Gubernator prowincji Gharbijskiej zwołał komitet obywatelski muhulmański - koptyjski celem zorganizowania pomocy dla pogorzelców.

W MINSKU MAZ.

zaprenumerować „ABC” można u p. Mieczysława Kojro ul. Warszawską 97